Poniedziałek 01.06. **Wakacje na wybrzeżu**

**1. Wykonanie Karty pracy, cz. 4, s. 60-61.**

**2. Słuchanie opowiadania Małgorzaty Strękowskiej-Zaremby *Wakacyjne podróże*.**

*Od samego rana tata, Olek i Ada planowali podróże wakacyjne. Zapomnieli o porannym myciu, a nawet o przebraniu się z piżam. Gdyby nie mama, zapomnieliby też o śniadaniu. Szczęśliwie mama przypomniała im o wszystkim. Kiedy byli już umyci, przebrani i najedzeni, wyjęła z szafy wielki globus i postawiła go na podłodze.*

*– Teraz możecie podróżować palcem po całym świecie.*

*– Super! – ucieszył się Olek. Bez namysłu zakręcił globusem. Fruuu! Gdyby kula ziemska obracała*

*się tak szybko, wszyscy dostaliby kręćka jakiegoś lub co najmniej zadyszki. Przed oczami Olka, Ady i taty mknęły kontynenty: Ameryka Północna i Ameryka Południowa, Afryka, Europa i zaraz Azja i Australia.*

*– Tu jedziemy! – Palec Olka zatrzymał rozpędzony świat namalowany na globusie. – Australia,*

*Sydney. Niezłe miejsce. Będzie fajnie. W Australii są kangury i koale.*

*– W Sydney chciałbym zobaczyć gmach filharmonii – wtrącił tata.*

*– A będzie tam gmach naszego przedszkola? – spytała Ada.*

*Olek spojrzał na siostrę z politowaniem. Przecież nikt nie podróżuje do przedszkola, które*

*jest kilka metrów od domu. Zakręcił drugi raz. Jego palec wskazał państwo leżące w Ameryce*

*Południowej.*

*– Brazylia. Dobry wybór – pochwalił tata. – Są tam wspaniałe plaże. Chętnie poleżałbym*

*sobie – przeciągnął się leniwie.*

*– Może i ja zaproponuję podróż? – mama zajrzała do salonu. – Chciałabym pojechać*

*z wami do Indii. Zawsze interesowała mnie Azja i jej kultura. Chociaż Afryka też jest ciekawa.*

*– No pewnie! Jedziemy do Kenii! Do parku z dzikimi zwierzętami. Zobaczymy słonie i żyrafy!*

*– zawołał Olek ożywiony wizją spotkania dzikiego słonia, a może i lwa.*

*– A będzie tam nasz park? – nieśmiało spytała Ada.*

*Wszyscy spojrzeli na nią jak na przybysza z kosmosu.*

*– Nasz park będzie czekał na ciebie w Polsce. Teraz ja wybieram – powiedział tata. Energicznie*

*zakręcił globusem. Niebieski kolor oceanów i mórz zmieszał się z zielonym, żółtym i brązowym*

*– kolorami kontynentów. Adzie aż zakręciło się w głowie. Świat na globusie obracał się*

*zbyt szybko. Co będzie, jeżeli palec taty trafi na głęboki ocean? Nie chciałaby spędzić wakacji*

*na oceanie. Tam już z pewnością nie ma znajomego parku ni przedszkola ani placu zabaw*

*z dużą okrągłą piaskownicą.*

*– Stany Zjednoczone. Waszyngton – zakomunikował tata.*

*– Jest tam plac zabaw? – spytała Ada.*

*– Naszego nie ma, są inne. Jest za to Biały Dom i...*

*– Ale naszego domu tam nie ma – przerwała tacie Ada.*

*– Ja nie mogę! Chcesz jechać na wakacje czy nie? – zniecierpliwił się Olek.*

*– Chcę. Tylko nie tak daleko – bąknęła Ada.*

*– To gdzie? Wybieraj – podsunął jej globus.*

*Ada zamknęła oczy. ,,Niech los zdecyduje” – pomyślała i dotknęła palcem globusa.*

*– Tu!*

*Cała rodzina wbiła wzrok w miejsce, które wskazał palec Ady. Mama i tata pierwsi gruchnęli*

*śmiechem.*

*– Europa, Polska, Warszawa – podsumował Olek.*

*Ada westchnęła z ulgą. Jak to dobrze, że zdała się na los szczęścia. W Warszawie jest jej*

*przedszkole i dom, i park, i znajomy plac zabaw. No i tuż pod Warszawą mieszkają ukochani*

*dziadkowie. Co ważne, ich dom stoi w pobliżu lasu.*

*– Pojedziemy do babci i dziadka. Tam są bociany, dzięcioły, kukułki, żabki, biedronki, ślimaki,*

*pszczoły – zachwalała Ada.*

*– Mrówki, komary i muchy – dorzucił ponuro Olek. Ale już po chwili śmiał się jak tata*

*i mama. Nawet napad komarów nie odstraszyłby ani jego, ani Ady od podróży do dziadków.*

*Podpatrywanie ptaków w towarzystwie dziadka, który zna setki ciekawostek o zwierzętach, to*

*był najlepszy z wakacyjnych planów.*

**3. Rozmowa na temat opowiadania.**

*− Co Olek, Ada i tata planowali z samego rana?*

*− Dzięki czemu mogli podróżować palcem po całym świecie?*

*− Jakie kontynenty były widoczne na globusie?*

*− Co wskazywał palec Olka?*

*− Co wskazywał palec taty?*

*− Gdzie chciała pojechać mama?*

*− Co wspominała cały czas Ada?*

*− Co wskazywał palec Ady? Gdzie ona chciała pojechać na wakacje?*

**4. Zabawa ruchowa *Do przodu, do tyłu*.**

Dzieci są piłeczkami*.* Skaczą obunóż do przodu, gdy Rodzic np. tupie nogami; poruszają się do tyłu – kiedy np. klaszcze.

**5. Słuchanie nagrania odgłosu fal morskich uderzających o plażę (szumu morza).**

<https://www.youtube.com/watch?v=mai_J-9VfFQ>

Rodzic pyta:

−*Czego odgłosu słuchałeś/-aś?*

− *Czy ten odgłos był przyjemny?*

−*− Pokaż rękami, jak porusza się fala.*

Rodzic prosi dziecko o dokończenie zdania: *Chciałbym (chciałabym) pojechać nad morze, bo…*

**6. Zabawa – opowieść ruchowa *Na plaży* (według Małgorzaty Markowskiej).**

*Jesteśmy na plaży. Spoglądamy w niebo, na którym fruwają latawce.* (Dzieci biegają po pokoju i w jednym kierunku)*. Latawce unoszą się wysoko na wietrze.* (Wznoszą ramiona do góry)*. Teraz opadają w dół.* (Wyciągają ramiona w bok)*. Przestało wiać. Latawce opadają na piasek.* (Dzieci siadają skrzyżnie)*. Rysujemy na piasku kształt swojego latawca. Wietrzyk zaczyna lekko wiać, latawce podrywają się do lotu.* (Dzieci powoli podnoszą się do stania i kontynuująbieg po sali)*. Słonko świeci, piasek staje się gorący. Idziemy ochłodzić stopy w wodzie. Idąc, podnosimy wysoko kolana, staramy się utrzymać przez chwilę na jednej nodze. Wchodzimy do wody i ochładzamy ciała, polewając wodą ramiona, plecy, brzuch. Podskakujemy obunóż, rozchlapując wodę dookoła. Czas na kąpiel słoneczną. Kładziemy się na piasku i opalamy brzuchy.* (Leżątyłem)*. Patrzymy na niebo i podziwiamy latawce. Teraz opalamy plecy.* (Przechodzą, przezprzetoczenie, do leżenia przodem)*.*